



GŁOS RĄDOMSZCZAŃSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III

ŚRODA, 30 LIPCA 1947 ROKU

Nr 207 (788)

Zakłamanym argument

Propaganda anglosaska broni planu Marshalla, broni jego zasadniczego hasła — odbudowy gospodarczej Niemiec PRZED odbudową państw europejskich zniszczonych przez napastników niemieckich. Broni, szermując przy tym argumentem, że dopiero zezwolenie Niemcom na zwiększenie produkcji przemysłowej i eksportu stworzy przesłanki dla realizacji planu odbudowy gospodarczej pozostałych państw europejskich.

Jest to najważniejszy pozornie „rzeczowy” argument w ręku obrońców planu Marshalla. Rzeczywiście przecież Niemcy przed wojną odgrywały poważną rolę w handlu zagranicznym Europy i dostarczały wielu krajom — w tej liczbie i Polsce — szeregu towarów inwestycyjnych, zwłaszcza maszyn, obrabiarek, materiałów elektrotechnicznych, chemikaliów, farb itp., importując wzamian surowce i żywność.

Czy mówiąc o odbudowie Niemiec Marshall i Bevin myślą o takim właśnie ich rozwoju, któryby wprzągnął gospodarkę niemiecką w służbę odbudowy państw europejskich? Byłby to jedyny argument, który mógłby usłodzić Niemcom — bliższym i dalszym — zagłuszyć na chwilę uzasadnione obawy przed wzmacnianiem siły takiego ogniska agresyjności i agresji jak Niemcy.

Niestety, ZAMIARY INSPIRATORÓW I AUTORÓW PLANU MARSHALLA IDĄ WE WRĘCZ ODDMIENNYM KIERUNKU.

Z anglosaskich stref okupacji w Niemczech nie wywozi się ani poszukiwanych tak maszyn i obrabiarek, nie wywozi się jeszcze bardziej poszukiwanych materiałów elektrotechnicznych, chemikaliów i farb. Tych towarów nie wywozi się i niemal nie produkuje się w Niemczech nie dlatego, że zakazują tego uchwały Konferencji Poczdamskiej, ale dlatego, że anglosaskie koncerny chemiczne, elektrotechniczne i inne nie życzą sobie konkurencji przemysłu niemieckiego na światowych rynkach, więc zdusiły go w Niemczech. Anglosaskie władze okupacyjne posłuszne woli koncernów, poprosiły nie zezwalają na produkcję tych artykułów i na ich eksport. Wywóz materiałów elektrotechnicznych z angielskiej strefy stanowi dla przykładu mniej niż 1 procent wywozu, eksport farb zaledwie 3 setne jednego procentu ogólnego wywozu towarów niemieckich z tej strefy. Podobne stosunki panują i w strefie amerykańskiej. Stwierdza to sama prasa niemiecka. „Można stwierdzić — pisała niedawno niemiecka gazeta „Ham burger Allgemeine Zeitung” — że tradycyjny eksport niemiecki półfabrykatów i fabrykatów, który zdobył sobie sławę światową obecnie nie istnieje”.

DLACZEGO TAK SIĘ DZIEJE? KTO Z TEGO KORZYSTA?

Łatwo odpowiedzieć. Jak podaje ta sama gazeta niemiecka wskutek zahamowania produkcji niemieckiej ZYSKI ANGIELSKIEGO KONCERNU CHEMICZNEGO „IMPERIAL CHEMICAL INDUSTRIES” PODWOIŁY SIĘ.

Z NIEMIEC EKSPORTUJE SIĘ, W NIEMCZACH PRODUKUJE SIĘ, ALE TYLKO TE RZECZY, NA KTÓRE REFLEKTUJĄ ANGLOSASI. Z angielskiej strefy okupacyjnej Niemiec 99 procent (!) wywozu — to surowce węgiel, bursztyn, a także wyroby włókiennicze. Odbywa się to w ten sposób, że niemieckie fabryki przetwarzają amerykański surowiec na rachunek firm amerykańskich ze względu na tanie siły robocze. Dokąd zaś kieruje się wywóz niemiecki ze stref anglosaskich? Towary niemieckie wywozi się do Anglii, Austrii, Luksemburga, Belgii, do Stanów Zjednoczonych, Włoch, Portugalii, a nawet do frankistowskiej Hiszpanii. A więc, BRON BOŻE, NIE DO FRANCJI, NIE DO POLSKI, NIE DO ZSRR, JUGOSŁAWII, CZECHOSŁOWACJI-LUB INNEGO KRAJU, KTÓRY PÓWAŻNIEJ UCIERPIAŁ NA SKUTEK WĄJAZDU NIEMIECKIEGO.

Taka jest praktyka dnia dzisiejszego. Nic nie zapowiada jej zmiany. Raczej naodwrot. Teraz już więc wiemy co wart jest ów „argument” obrońców planu Marshalla. Rzecz

Holendrzy dostają w skórę

Wojska indonezyjskie przeszły do kontrataku

PARYŻ PAP. Światowa Federacja Związków Zawodowych potępiła w wydanym w poniedziałek manifestem holenderską akcję wojskową w Indonezji i zażądała niezwłocznego zaprzestania działań wojennych.

Sekretariat Światowej Federacji Związków Zawodowych wysłał do sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie notę, w której zażąda, aby wezwał on rząd holenderski do natychmiastowego zaprzestania działań wojennych. Światowa Federacja Związków Zawodowych wysunęła również wniosek, aby Lie pod-

jął się pośrednictwa w sporze między Holandią i Indonezją.

RANGOON (Obsł. wł.) Komunikat indonezyjskiej Agencji Antara donosi że główna ofensywa Holendrów została powstrzymana. Na całym szeregu odcinków wojska indonezyjskie przeszły do kontrataku. W armii holenderskiej powtarzają się bezustannie wypadki dezercji.

LONDYN PAP. Jak donosi agencja Reutersa, komunikat armii indonezyjskiej stwierdza, że walki toczą się w okolicach Batawii. Wojska indonezyjskie przekroczyły rzekę Tjisedane na zachód od Batawii i zbliżają się do mias-

ta. Lotnictwo indonezyjskie bombardowało lotniska holenderskie w pobliżu Semarang w centralnej Jawie. Zrzucano również bomby na pozycje holenderskie koło miasta Salatiga. Wszystkie samoloty republikańskie powróciły do swych baz.

Komunikat armii holenderskiej donosi o odparciu ataku wojsk republikańskich na miasto Tjermue na wschód od Surabaja.

LONDYN (Obsł. wł.) Sekretarz Generalny Światowej Federacji Związków Zawodowych Louis Scillant przybył do Amsterdamu, aby odbyć tam konferencję z holenderskimi związkami zawodowymi w sprawie sytuacji w Indonezji.

Panika na giełdzie londyńskiej

Anglia wobec groźnego kryzysu gospodarczego. — Rząd Attlee i Bevina się chwieje

LONDYN (obsł. wł.) Rozgłoszona londyńska podała, iż wczoraj na giełdzie londyńskiej zaznaczył się w związku z powszechnym zaniepokojeniem sytuacją gospodarczą Wielkiej Brytanii — silny spadek papierów wartościowych. Nastąpiła generalna wyprzedaż akcji, przede wszystkim — papierów państwowych.

LONDYN (obsł. wł.) Rząd Labour Party znajduje się obecnie w niezwykle trudnej sytuacji. Wielkiej Brytanii zagraża kryzys gospodarczy, który może przyczynić się do upadku rządu Labour Party. Rząd ten jest obecnie krytykowany równocześnie z kilku stron. Partia konserwatywna, popierana przez Sarajną lewicę Labour Party, dąży do usunięcia premiera Attlee, wysuwając Bevina na stanowisko premiera. Konserwatyści ży-

wią nadzieję, że Bevin będzie stawiał mniejszy opór planom utworzenia rządu koalicyjnego.

Z drugiej strony rząd jest krytykowany przez lewicę Labour Party. Grupa ta, do której przystąpili niedawno rzeczoznawcy finansowi i handlowi Labour Party — ogłosiła memorandum. Zawiera ono ostry atak na politykę gospodarczą rządu, która nie rozwija się planowo, lecz płynie z prądem wydarzeń.

LONDYN (Obsł. wł.) Bawiący obecnie w podróży inspekcyjnej na Dalekim Wschodzie szef brytyjskich sił zbrojnych marszałek Montgomery zapowiedział wczoraj, iż przerywa swą podróż, gdyż zamierza natychmiast powrócić do Londynu.

Komentując powyższą informację prasa wieczorna wysuwa przypuszczenie, iż nagły powrót Montgomery'ego pozostaje w zwią-

ku z zamierzoną przez rząd redukcją sił zbrojnych. Ma to być — jak wiadomo — środek zaradczy przeciwko trapiącemu Wielką Brytanię brakowi rąk roboczych.



PREMIER ATLEE

Odroczenie konferencji w sprawie zagłębia Ruhry

WASZYNGTON PAP. Departament stanu podał do wiadomości, że anglo-amerykańska konferencja w sprawie węgla Ruhry zo-

stała odłożona do następnego tygodnia. W komunikacie departamentu stanu podkreślono, że przedmiotem konferencji będzie jedynie tylko sprawa węgla.

Prokurator zażądał

kary śmierci dla złodziei

dobra państwowego — Lipiński, Sałaciński i Tonkiel — złodzieje cyny — winni zawisnąć na szubienicy

WARSZAWA (Obsł. wł.) Po zamknięciu procesu sądowego w sprawie kradzieży 50 ton cyny przez Lipińskiego, Sałacińskiego i S-kę zabrał głos prokurator wojskowy pułk. Graff.

Przechodząc do omówienia samego przestępstwa ppłk Graff bada okoliczności tego sabotażu. Jest to trudne do stwierdzenia —

mówił prokurator — kto namówił do popełnienia tego czynu, czy Lipiński Sałacińskiego, czy też odwrotnie. Moim jednak zdaniem — mówi prokurator — nikt nikogo nie namawiał, ponieważ obaj mieli chęć kradzieży, a kiedy zbierze się dwóch złodziei, to mówić będą o złodziejstwach.

Wielkim zmartwieniem oskarżonych — kontynuuje swe wywody prokurator — było zamknięcie basenów portowych, na co nie miały wpływu nawet pieniądze samego Lipińskiego. Kiedy jednak do Gdyni weszły znów pierwsze statki, które przedały się przez lodę z pomocą dla zniszczonego kraju, to cała spółka złodziejska uważała, że należy zacząć „lepsze życie”. Sałaciński wzywa wtedy Tonkiela i namawia go do współpracy.

Oskarżyciel podkreśla sabotażowy charakter popełnionego przestępstwa i wzywa do przykładowego ukarania tych wszystkich, którzy godzą w gospodarkę państwową podczas trudnego okresu odbudowy. Tak jak wywalczyliśmy Polskę — woła ppłk. Graff — tak samo będziemy bezlitośnie walczyli z tymi, którzy żerują na trudnościach gospodarczych.

Oskarżyciel wojskowy formuluje swe zdania odnośnie wyroku, prosząc sąd o skazanie oskarżonych Lipińskiego, Sałacińskiego i Tonkiela — na karę śmierci. W odniesieniu do Plachty i Przyłęckiego, prokurator wnosi o zastosowanie konfiskaty mienia i orzeczenia utraty praw obywatelskich oraz honorowych wobec wszystkich oskarżonych.

Ogłoszenie wyroku nastąpi w dniu 31 lipca o godzinie 14.00.

Krzesła radomszczańskie wędrują w świat

Na ulicy Reymonta naprzeciw stacji kolei w Radomiu rozsiadła się potężna ongiś fabryka mebli giętych „Thonet Mundus“.

Fabryka, pomimo olbrzymiego zniszczenia, dzięki wysiłkowi całej załogi — dzwignęła się z bezczynności produkcyjnej i dziś po dwóch latach pracy zaczyna osiągać poziom produkcji przed wojenną.

Niemcy zniszczyli fabrykę kompletnie. W czasie ich rabunkowej gospodarki uległa ona dwukrotnie pożarom, podczas których spłonęły wszystkie hale. Część nowoczesnych maszyn wywieziono, część zniszczono na miejscu oraz spalono olbrzymie zapasy przedwojennych części meblowych w magazynie.

Po wyzwoleniu przystąpiono etapami do planowej odbudowy fabryki. W ciągu dwóch lat odbudowano prasę hydrauliczną, łuszczarkę do desek, hale maszynowe wraz z maszynami, przystąpiono do remontu kompletnie zniszczonych czterech kotłów parowych, oraz zakupiono trak, tj. tartak dla potrzeb własnych.

Rozmawiamy z dyr. naczelnym fabryki ob. Zaidlerem. Jest on zadowolony z dotychczasowych osiągnięć, jak również z zadowoleniem mówi o poszczególnych robotnikach, którzy już w chwili obecnej przekroczyli o 30 proc. stan produkcji przedwojennej.

Załoga fabryki — to w 95 proc. fachowcy. Dlatego też już dziś produkuje się ponad 500 krzesel dziennie. Przy odpowiednich warunkach finansowych i organizacyjnych, będzie można jednak do końca 1947 r. podnieść obecną produkcję do stanu przedwojennego. A nastąpi to napewno, gdyż załoga rozumie swoją rolę w dziele odbudowy kraju, dowodem czego są liczne nazwiska wyróżnionych.

A oto przodownicy pracy „Thoneta“ — Błaszczak Józef, Binkowski, Grabarczyk, Noremberg, Szklarski i Jędrzejczyk.

Na 547 robotników — pracuje tutaj 125 kobiet. W trosce o zdrowie i wypoczynek dzieci rodziców zatrudnionych w warsztacie, fabryka urządziła w Gominach kolonię letnią, z których korzysta 125 dzieci. Są one otoczone dobrą opieką tak higieniczną jak i moralną. Dzieci otrzymują 5 razy dziennie obfity posiłek. Czynnione są również starania

o stworzenie przedszkola fabrycznego, ale wobec miejscowej ciasnoty mieszkaniowej, myśl ta na razie nie może być zrealizowana.

Ze względu na to, że Radomsko jest jednym z największych ośrodków przemysłu mebli giętych w Polsce, wysuwa się koncepcja stworzenia specjalnej szkoły przy firmie „Thonet“ dla techników giętkarskich, których odczuwa się bardzo poważny brak.

Istnieje również koncepcja przeniesienia firm „Thonet“ i „Wünsche“ do hal fabrycznych po zlikwidowanej fabryce mebli giętych „Mazowia“ — przeniesienia magazynów Pow. Spółdzielni Rolniczo-Handlowej z Mazowii do bu-

Zgierz

Konferencja aktywu PPR i PPS

Dnia 27 lipca br. odbyła się w Zgierzu w sali Zw. Zaw. wspólna konferencja członków PPS i PPR poświęcona omówieniu zagadnień współpracy pomiędzy obydwoma bratnimi partiami. Referat na temat jedności klasy robotniczej wygłosił tow. Kakta podkreślając że na terenie Zgierza coraz silniej zacieśnia się ideologiczna więź i współpraca pomiędzy wszystkimi ogniwami PPR i PPS.

Z ramienia PPS przemawiał tow.

dynków pozostałych po firmie „Wünsche“. W firmie „Thonet“ ma być założona pierwsza w Polsce szkoła techniki mebli giętych, oraz dony robotnicze.

Perspektywa rozwoju fabryki, jej produkcji i eksportu przedstawia się bardzo obiecująco. Zainteresowanie naszymi wyrobami w świecie handlowym jest bardzo duże. Odbiorcami są prawie wszystkie kupcy prz-dwojenni.

Eksportujemy do Ameryki Południowej i Północnej, do Anglii, Holandii, Irlandii, Egiptu, Palestyny, Australii a nawet na Malaje. Obecnie czynione są przygotowania do „Targów Gdańskich“, na które przybędzie dość duża grupa kupców zagranicznych.

Augustyniak, nawołując zebranych członków obydwu partii do jedności i współdziałania w walce o ugruntowanie w Polsce władzy ludowej.

Ostatni przemawiał II sekr. Kom. Miejskiego ze Zgierza tow. Izidorczyk.

Zebranie odbyło się w atmosferze przyjaźni i serdeczności. Udział w zebraniu wzięło ponad 400 tow. z obydwu partii. Na zakończenie zebrania odśpiewano Międzynarodówkę i Czerwony Szlandar.

Z życia Z. S. R. R.

W moskiewskim głównym zarządzie eksploatacji filmów ukończono prace nad przekładem na 32 języki narodowości, zamieszkujących ZSRR, filmu „Przysięga“, odznaczonego Nagrodą Stalinowską. W roku bieżącym wytwórnia ta wyprodukowała 70 kopii najlepszych filmów radzieckich. Obecnie odbywa się przygotowania do przekładu 159 filmów na wszystkie języki narodów ZSRR.

Ministerstwo Łączności Związku Radzieckiego opracowało nowy szeroki plan rozwoju telewizji, uwzględniający ostatnie zdobycze, a mianowicie zastosowanie nowych nadawczych aparatów telewizyjnych o zasięgu działania do 15 km. bez retranslacji oraz zastosowanie sterowców dla transmitowania z nich programów telewizyjnych na odległość do 500 km. Na ukończeniu są próby objazdowych stacji telewizyjnych.

Komitet dla spraw Sztuki przy Radzie Ministrów ZSRR zatwierdził projekty repertuaru teatrów w Moskwie na drugie półrocze 1947 r. Teatr Mały wystawi dwie sztuki: „Młody Las“ Pogodina oraz „Rewizora“ Gogola. Teatr im. Rady Moskiewskiej wystawi sztukę „Komandant“ G. Berezki, „Sekretarz Rejkomu“ A. Surowa i inne. Moskiewski Teatr Dramatyczny wystawi dwie sztuki M. Wirty „Nasz chleb powszedni“ i „Wielkie dni“. Moskiewski teatr im. Komsomolu przygotowuje „Gubernatora prowincji“ E. Szejnina oraz „Młodość ojców“ B. Gorbatawa.

W tece pośmiertnej znakomitego pisarza radzieckiego Pietrowa, znanego w Polsce z jego wspólnie z Ilfem napisanych powieści „12 krzesel“ i „Złoty cielec“, odnaleziona została sztuka teatralna zatytułowana „Wyspa pokoju“. W sztuce tej autor demaskuje imperialistów angielskich, stojących się w togi pacyfistów. Zdaniem prasy radzieckiej „Wyspa pokoju“ nie straciła nic ze swej aktualności, mimo, że została napisana w roku 1939. Sztuka ukazała się ostatnio w czasopiśmie „Znamia“.

Przed zjazdem wojewódzkim

uczestników walki zbrojnej o wolność i demokrację

W dniu 3 sierpnia rb. rozpocznie się w Łodzi o godz. 9,45 w sali urzędu Wojewódzkiego ul. Ogrodowa 15 wojewódz-

ki zjazd Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację z następującym porządkiem dziennym:

- 1) otwarcie zjazdu i wybór przewodniczącego;
- 2) wybór prezydium;
- 3) powitanie;
- 4) wybór komisji mandatowej i komisji matki;
- 5) referat ideologiczny;
- 6) sprawozdanie ustępującego zarządu i komisji rewizyjnej;
- 7) dyskusja;
- 8) udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi;
- 9) wybór zarządu, komisji rewizyjnej i sądu honorowego, oraz delegatów na zjazd ogólnopolski;
- 10) wolne wnioski.

Czterdzieści placówek przetwórstwa owocowego

Dział Ogrodniczy Wydziału Przemysłowo-Rolnego „Społem“ rozprowadził 40 placówek przetwórstwa owocowego między spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej 40 kompletnych urządzeń Zakładów Przetwórstwa Warzywno-Owocowego pochodzących z darów UNNRA.

Urządzenia te zostały równomiernie rozmieszczone w poszczególnych województwach. Dział Ogrodniczy Wydz. Przemysłowo-Rolnego „Społem“ dostarczy również tym przetwórciom puszek oraz przyprawy.

Śmierć dziecka pod kołami motocykla

Wczoraj we wsi Sroć została przejechana na szosie przez nieznanymi osobników jadących motocyklem 4-letnia Woźniakowska Leokadia zamieszkała w Sroćku. Dziecko po kilku godzinach zmarło w szpitalu Sw. Trójcy w Piotrkowie.



Wykopaliska wczesno-słowiańskie na terenie województwa łódzkiego

Z ramienia Zakładu Prehistorii Uniwersytetu Łódzkiego i Miejskiego Muzeum Prehistorycznego w Łodzi prowadzone są od pewnego czasu na terenie kilku miejscowości w woj. łódzkim prace wykopaliskowe. Ostatnio pod Rudą Pabianicką w granicach wielkiej Łodzi, odkopano cmentarzysko prasłowiańskie z I-go wieku przed Chrystusem. W najbliższym czasie opublikowane będzie monografia o wynikach badań tego cmentarzyska.

W pobliżu wsi Lubny noszącej dawniej nazwę Jasienna-Kleot odkopano cmentarzysko kurhanowe. Ekspedycja badawcza rozkopali dotychczas około

30 kurhanów, zawierających groby szkieletowe, w kilku wypadkach podwójne, co świadczy o respektowaniu w tej epoce zwyczajów pазbawiania życia wdów podczas pogrzebów ich mężów.

W grobach znaleziono znaczną ilość przedmiotów, służących do ozdoby.

Pod Lutomińskiem w pow. Łaskim odkryto ślady osady o t. zw. kulturze trzcinieckiej oraz osady z kultury luży-

ckiej (wczesny okres lutyński 400—250 lat przed Chrystusem). Dokopano się tutaj warstw ze śladami palenisk, ułamkami ceramiki i t.d. Poza tym ekspedycja zbadała już tereny wykopaliskowe w szeregu innych miejscowości.

Prace te świadczą, że dorzecza Odry i Wisły zamieszkiwały plemiona prasłowiańskie i słowiańskie już od XIII wieku przed-Chrystusem.

Więści z kraju

1.224 km. kw. terenu w pow. chojeńskim, przylegającym do pasa obronnego twierdzy Kostrzyńskiej, rozminował szwedzki pułk saperów. Saperzy usunęli 3 tysiące min przeciwczołgowych oraz około 15.000 bomb lotniczych i pocisków artyleryjskich. W ten sposób wojsko umożliwiło rolnikom bezpieczną uprawę pól i łąk.

W wiosce Poniatowo brygada członków ZWM z Hawy uprzętnęła zboże u kilku gospodarzy w ciągu 3 dni. Brygady młodzieżowe pozostają w terenie aż do całkowitego ukończenia akcji żniwnej.

Na terenie woj. śląsko-dąbrowskiego czynnych jest z górą 120 zakładów leczniczych zar-

nkniętych, posiadających przeciętnie po 200 łóżek. Ponadto czynnych jest kilka zakładów psychiatrycznych, klinika oczna PCK, Państwo wy Instytut Przeciwrakowy w Gliwicach, 2 sanatoria dla dzieci oraz 3 sanatoria dla gruźlików. Znaczną ilość zakładów stanowią szpitale samorządowe.

W ramach planu działania Ligi Lotniczej w Łodzi jeszcze w roku bieżącym przeszkolonych będzie 7 tysięcy kandydatów na pilotów szybowcowych oraz pięćset kandydatów na pilotów silnikowych. Liga wyszkoli również w bieżącym roku 1.200 skoczków spadochronowych.

Ogłoszenia drobne

Marczyński Józef zamieszkały w Wiewiórowie gm. Dobryszyc unieważnia kartę rozpoznawczą, zaświadczenie RKU Częstochowa, świadectwo czeladnicze, legitymację stoczną Nr 2, oraz zaświadczenia z różnych firm.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Naczelny 216-14. Sekretariat 254-21. Redakcja nocna 172-31. Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55 tel. 111-50. Konto PKO VII — 1305. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy“.

CEJNIK OCENIENIA Wydawnictwa „Głos Robotniczego“ w Łodzi. W tekście: od 1—100 mm. zł. 50, 101—200 mm. zł. 60, powyżej zł. 70. Za tytułem: od 1—100 mm. zł. 35, 101—200 mm. zł. 45, powyżej zł. 60. Drobne za jedno słowo: poszukiwanie rodzeństwa 20, handlowe (za kopie, kopie i sprzedaż) zł. 25, usługi zł. 20, poszukiwanie pracy zł. 10. W niedzielę i święta 30% drożej.

PRZYGODY pięciu typków z Baniałuki



5. Tęto Fijol tylko wzdychał I powtarzał: „Tam do licha! On wpakuje nas do rowu”. Ale dogonili powódź.



6. Gdy się na grzbiet fali wdarli Znowu żagiel rozpostarli. Gapa usiadł z długą wędką. No i świnkę złowił prędko.



47. Będzie ucztą, dym już wali. Nikt nie dostrzegł groźnej fali. Która nadpłynęła nagle I rozdarła w strzępy żagle.

„GÓRNOŚLĄSKI INFORMATOR GOSPODARCY”

Stale postępujący rozwój gospodarczy Dolnego Śląska, imponujące wyniki dwuletniego wysiłku twórczego Polski po objęciu tych ziem przez władzę, znaczący wyraz w obszernej dziedzinie wydawnictwa p. n. „Dolnośląski Informator Gospodarczy”.

Informator daje obraz przejrzysty, dokonanych na tych ziemiach i dotychczasowego imponującego ich dorobku.

„Dolnośląski Informator Gospodarczy” jest wydawnictwem zbiorowym Izby Przemysłowo-Handlowej, Izby Rzemieślniczej i Woj. Związku Zrzeszeń Kupieckich Dolnego Śląska we Wrocławiu.

Najlepsi juniorzy w boksie

Mistrzami Polski w boksie juniorów zostali: w wadze papierowej — Reinsch (Gdańsk), w muszej — Zieliński (Gdańsk), w koguciej — Panke (Poznań) i w piórkowej — Grymiz z Łodzi.

Ze sportu

P.Z.L.A. pokpił sprawę...

na marginesie startu lekkoatletów USA w Katowicach

Przyjazd lekkoatletów amerykańskich do Polski spadł tak nieoczekiwanie, że nie było czasu nawet na zachłystywanie się tym wydarzeniem. Od razu stanęliśmy wobec faktu dokonanego. Był to niewątpliwie wielki ewenement w naszej lekkoatletyce. Zastanówmy się tylko jakie mogliśmy i jakie osiągnęliśmy z tego korzyści.

Już niejednokrotnie pisaliśmy, że dobre wyniki i rekordy rodzić się mogą tylko w ogniu ostrych walk i że nie ma na to bardziej skutecznego lekarstwa jak silna, międzynarodowa konkurencja. Nasi lekkoatleci do tej pory byli pozbawieni tych możliwości.

Lekkoatletyka jest u nas sportem deficytowym, mało popularnym wśród widzów sportowych i naszej młodzieży, a zwłaszcza na u-

wiad cierpi szczególnie w Łodzi, gdzie wyparły ją z naszych stadionów niemal całkowicie piłka nożna i boks.

Piłkarze i bokserzy są najbardziej popularni i faworyzowani przez tłum, toteż każdy chłopak myśli przede wszystkim, aby zostać jednym z nich. Lekkoatletyka — to kopciuszek, a nie zapominajmy, że ambicje sportowe młodzieży są wielkie — toteż nic dziwnego, że „królowa sportów” cierpi na anemię.

Ogromne znaczenie na zainteresowanie tą gałęzią sportu szerszych mas publiczności, a przede wszystkim młodzieży (choć jedno i drugie jest potrzebne naszej lekkiej atletyce) są częste starty popularnych mistrzów bieżni,

których już same nazwiska wzbudzają dreszczek emocji. Musimy się z tym pogodzić, że sława asów, niestety, w sporcie zawodniczym odgrywa i będzie długo jeszcze odgrywać dominującą rolę, a zwłaszcza w naszych warunkach, gdzie nawet wśród młodzieży pokutuje jeszcze przedwojenny snobizm. Ze się więc stało dla naszej lekkiej atletyki, że tych dziesięciu chłopców z USA startowało tylko raz jeden w Katowicach; chętnie oglądalibyśmy ich w Łodzi i może właśnie Łódź najbardziej by ich potrzebowała.

No ale lepiej, że startowali chociaż raz, aniżeli mieliby w ogóle nie startować. To jeszcze nie jest najważniejsze. Daleko ważniejszą natomiast wyłaje nam się inna sprawa, a mianowicie nieoferność naszych czołowych zawodników na bieźni, rzutni i skoczni katowickiej w dniu startu Amerykanów.

Nie wykorzystaliśmy więc dwóch okazji. Pierwszej — zapoznania jak najszerszych mas publiczności z pięknem sportu lekkoatletycznego przez zorganizowanie dwóch czy trzech występów lekkoatletów amerykańskich w Polsce i drugą, jeszcze ważniejszą — podpatrzenie stylu i metod treningu Amerykanów przez czołowych naszych zawodników, których trzymano w tym dniu skoszarowanych na obozie w Warszawie.

Z pewnością Śląski Okręgowy Związek lekkoatletyczny, jako organizator zawodów, nie miałby nic przeciwko temu, aby z Amerykanami walczyła reprezentacja Polski. Pieniądze wówczas wydane na sprowadzenie zamorskich gości z pewnością naszej lekkiej atletyce przyniosłyby o wiele więcej korzyści. Polski Związek Lekkoatletyczny, naszym zdaniem, pokpił tu sprawę.

W sierpniu, jak już donosiliśmy, mają odwiedzić Polskę lekkoatleci radzieccy. Spodziewamy się więc ze strony PZLA rehabilitacji w tym sensie, że Dumbadze, Czudinę i innych ujrzy również Łódź i że... w tym czasie nie będzie żadnego obozu, któryby przeszkodził we wzięciu udziału w zawodach naszym czołowym lekkoatletom i lekkoatletkom.

Na torze Parc de Princes

Harris (Anglia) i Scheerens (Belgia) mistrzami świata w kolarstwie

Na torze kolarskim Parc de Princes odbywają się obecnie mistrzostwa kolarskie świata z udziałem około 200 zawodników, reprezentujących 20 państw.

W sprincie amatorskim do finału zakwalifikowali się Anglik Harris, po zwycięstwie nad zeszłorocznym mistrzem Schandorfem — (Dania) oraz Bijster (Holandia), bijąc w półfinale Francuza Sensevera. W finale, rozegranym wobec ponad 35 tys. widzów, obaj zawodnicy startowali dwukrotnie. Oba biegi wygrał zdecydowanie Harris (Anglia), uzyskując najlepszy czas — 12 sek.

Ostatecznie klasyfikacja najszybszych kolarzy świata wygląda jak następuje: 1) Harris (Anglia), 2) Bijster (Holandia), 3) Sensever (Francja), 4) Schandorf (Dania).

Podobnie, jak wśród amatorów w półfinałach sprintów zawodowców doszło także do

niespodzianek. Zeszłoroczny mistrz Hoijender Derksen został wyeliminowany przez Francuza Gerardina. W drugim półfinale Scheerens (Belgia) pokonał Sentlebens (Francja). W spotkaniu finałowym Scheerens odniósł zwycięstwo nad Francuzem Gerardinem. Mimo ukończonych już 37 lat Belg Scheerens jest w tej dyscyplinie bezkonkurencyjny i zdobył już 7-my raz mistrzostwo świata.

W ramach dalszych zawodów odbyły się biegi za motorami na dystansie 100 km. Ze względu na niewielką ilość uczestników rozegrano tylko dwa przedbiegi. W pierwszych z nich zwyciężył Francuz Lesseur w czasie 1:20,45 godz., przed Clemensem (Luksemburg). Drugi przedbieg przyniósł zwycięstwo Włochowi Frosio w czasie 1:23:34,6 godz. przed zawodnikiem szwajcarskim Heinmannem. Ci czterej zawodnicy spotkają się ze sobą w biegu finałowym.

Kim był i jest „Bob” Kucharski popularny wujaszek z Ameryki naszych kolarzy

Wobec licznych zapytań, skierowanych do redakcji, kim był i kim jest Kucharski, o którego wspaniałe nagrody walczyli w niedzielę nasi kolarze na trasie Łódź — Piotrków — Tomaszów — Łódź w wyścigu śp. Jaskólskiego Czesława — postaraliśmy się zadość uczynić ciekawości naszych Czytelników.

DZIECKO WIDZEWA PREZESEM ZWIĄZKU KUPIECTWA POLSKIEGO W USA

Kucharski przed wojną był kolarzem Wimym. Jeszcze dzisiaj wszyscy widzowi doskonale pamiętają sympatycznego chłopca, który stawiał swe pierwsze kroki sportowe na Widzewie.

Kolegą klubowym Kucharskiego był Jaskólski Czesław. Obaj chłopcy żyli się bardzo ze sobą, chociaż rywalizowali na polu sportowym. Przed wojną Kucharski wyemigrował do Ameryki, ale nie zapomniał o swych kolegach klubowych. Korespondencję przerywała wojna. W roku ubiegłym zarząd klubu Wimym otrzymał list z Detroit, w którym Ku-

charski zapytywał się o losy swych przyjaciół i znajomych, a przede wszystkim o Jaskólskiego.

Dowiedziawszy się o zamordowaniu Jaskólskiego w obozie koncentracyjnym przez Niemców, Kucharski, dziś bardzo dobrze sytuowany, ufundował szereg pięknych i drogotwartych nagród i przysłał je z Ameryki z prośbą, aby Wima podjął się organizacji dorocznego wyścigu kolarskiego imienia śp. Jaskólskiego, na które te nagrody przeznaczają.

CENNE NAGRODY

Piękne, pozłacane statuy i figury kolarzy mieliśmy okazję oglądać w roku ubiegłym na wystawie jednej z firm jubilerskich w Łodzi. Nagrody te przejdą na własność klubu i zawodnika po trzykrotnym ich zdobyciu pod rząd lub pięciokrotnym w ogóle.

W roku ubiegłym piękne te nagrody zdobył Wiśniewski z klubu sportowego Sarmata w Warszawie, w tym roku Napierała, również z warszawskiej Sarmaty.

PECH...

Wyścig śp. Jaskólskiego, ze względu na swe cenne nagrody, stał się najpopularniejszym wyścigiem w Polsce, przesłanym gwałtownie protesty. W roku ubiegłym przeciwko zwycięstwu Wiśniewskiego protest założył Łódzki Okręgowy Związek Kolarski, podając jako motyw nie czystą jazdę warszawianina, przeciwko któremu świadczili nawet kolarze krakowscy. Protest jednak, aby nie stwarzać zaognień i rozdrażnień pomiędzy okręgami — wycofano. Inaczej było w tym roku.

PROTEST WOZK POZOSTAWIŁ NIESMAK

Przeciwko jeździe około kilometra dróżką poza szosą dwóch kolarzy łódzkich, Leśkiewicza i Grynkiwicza, zaprotestował tym razem Warszawski Okręgowy Związek Kolarski. Pomimo, że obaj zawodnicy przyznali się do tego przekroczenia regulaminu, tłumacząc to nieświadomością, i komisja sędziowska, a nawet sam delegat PZK, inż. Szymczyk, był za wycofaniem protestu, przedstawiciel WOZK, p. Kalata, był niewzruszony i żądał... presu-

Dzisiaj o godz. 18-tej

Torowe mistrzostwa Łodzi

Dzisiaj o godzinie 18-tej na torze helenowskim odbędą się torowe mistrzostwa Łodzi w kolarstwie z udziałem czołowych zawodników z całego okręgu.

W programie wyścig o mistrzostwo Łodzi na 1000 metrów, oraz wyścigi półdystansowe dla młodzików.

Podczas zawodów torowemu mistrzowi Łodzi i szosowemu (L. Pietraszewski) zostaną wręczone koszulki z herbami miasta.

Dla zwycięzcy w dzisiejszym wyścigu Zarząd Miejski ufundował piękny puchar z godłem naszego miasta.

Włókniarze szykują się do swej „Olimpiady”

W dniach od 15 do 17 sierpnia br. odbędą się w Łodzi pierwsze ogólnopolskie igrzyska sportowe włókienniczych związków klubów sportowych. Organizatorem igrzysk jest Wydział Sportowy przy Zarządzie Głównym Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Przemysłu Włókienniczego. Udział w igrzyskach wezmą reprezentacyjne zespoły sportowe wszystkich klubów z terenu całej Polski, we wszystkich dziedzinach sportu.

Igrzyska powyższe będą pierwszym oficjalnym przeglądem dotychczasowego dorobku szerokiej rzeszy włókniarzy. Wszystkie ośrodki przygotowują się do zawodów bardzo starannie. M. in. kluby ośrodka łódzkiego przeprowadziły w dniach od 19 do 22 szereg imprez lekkoatletycznych, piłkarskich i bokserkich, których wyniki zamieściliśmy w swoim czasie.

NASI ZNAJOMI



Mottram wraz z Paischem (Anglia), których w maju oglądaliśmy w Warszawie na meczu Polska — Anglia o puchar Davisa — walczyli w międzynarodowych mistrzostwach Francji. Anglicy walczyli bez powodzenia.

Kontakty nawiązane. Oczekujemy sportowców ZSRR w Polsce

Dyrektor Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przeposobienia Wojskowego, inż. T. Kuchar, będąc na Wielkim Święcie Kultury Fizycznej w Moskwie, nawiązał kontakt z władzami kierowniczymi sportu radzieckiego, tak, że w najbliższej przyszłości należy oczekiwać przybycia sportowców radzieckich do Polski.

Punkty widzenia

Norymberga po raz trzeci

Sprawa Niemiec w perspektywie doświadczeń

Norymberga, w lipcu.

Norymberga posiada nie tylko artystyczne i kulturalne tradycje, które tak szeroko reklamowali i reklamują Niemcy. Norymberga — miejsce „parteiagów” hitlerowskich, miejsce zjazdów i konferencji „całej bez mała „góry” hitlerowskiej — po pokonaniu i rzuceniu na kolana niemieckiego faszyzmu stała się także miejscem sądu nad nimi i jego zbrodniami.

Toteż zwołanie zjazdu niemieckiej „socialdemokracji”, reprezentowanej przez Schuhmatera, Ollenhauera i Heinego do Norymbergi było nawiązaniem do pewnych tradycji, zachodzi tylko pytanie — do których?

Z przebiegu kongresu niemieckich rzekomych „socialistów” wynika, że w mocy pozostała pierwsza: tak samo jak na hitlerowskich partiitagach *schlebiało niemieckiemu zowinizmowi i apetytom w imię najrozmaitszych „lebensraumów”*, tak, jak przed tym — tak i obecnie Schuhmacher i jego towarzysze starają się za wszelką cenę przekonać świat, że Niemcy stały się demokracją.

Tym jednak razem schlebianie przekroczyło znacznie granice samej Norymbergii i obranych w niej tłumów. To schlebianie było obliczone wyraźnie na eksport. Chodziło o to, by zapewnić przedstawicielom nowego w niektórych kołach kierunków postawienia Niemiec z powrotem na nogi, że Niemcy nie zawiodą pokładanych w nich przez światową opinię nadziei.

Toteż kongres schuhmacherowców w Norymberdze stał się przede wszystkim demonstracją antydemokratyczną, demonstracją, dającą do wykania, że Niemcom jest obca i obcą im idea demokratyzacji.

Jednak kongres norymberski miał jeszcze głębsze tradycje. Tymi tradycjami były *manewry niemieckiej reakcji w latach 1918—1919*. I wtedy, pod chwilowym wrażeniem poniesionej klęski, niemieccy socjaldemokraci, rzucając na ulice Berlina i Hamburga były cesarskie oddziały, uzbrojone w najnowszą broń maszynową przeciwko bezbronnym robotni-

kom i powstańcom-frontowcom, tłumaczyli światu, że robią to „w imię demokracji”. W imię demokracji niemieccy socjaldemokraci posadzili na krzesło prezydenckie Hindenburga, tego samego, który jeszcze w roku 1916 stwierdzał, że „jedyną drogą Niemiec w razie klęski jest przygotowanie się wszystkimi siłami do odwetu”.

Inwestycje w przemyśle włókienniczym

Nowe fabryki w Kaliszu, Tomaszowie i Pabianicach

Fabryka igieł dziewiarskich — Nowe turbiny i nowe krosna

Nielada trudności musiał przełamać Centralny Urząd Planowania, rozdzielając kredyty inwestycyjne na rok bieżący. Bo choć rozdzielono olbrzymią kwotę, sięgającą ponad 85 miliardów złotych, to i potrzeby kraju zdezastowanego przez „gospodarkę” okupanta były olbrzymie. Z kredytów inwestycyjnych nie więcej, niż 28 miliardów zł można było przeznaczyć dla przemysłu. Resztę pochłonyły inne gałęzie gospodarki narodowej i inne resorty (komunikacja, rolnictwo, Ministerstwo Odbudowy itp.).

Przedwojenne zacofanie gospodarcze Polski i zniszczenia wojenne stały się przyczyną tego, że gros środków inwestycyjnych przeznaczonych dla przemysłu otrzymują hutnictwo, metalurgia a przede wszystkim przemysł węglowy.

W tych warunkach przemysł włókienniczy,

który obliczał swoje zapotrzebowanie na kredyty inwestycyjne na rok bieżący na 3,5 miliarda zł, musiał po wielu perypetiach zgodzić się na kredyty w wysokości 1 miliarda i 70 milionów złotych, co stanowi minimalny odsetek zarówno w stosunku do wartości produkcji, jak i w stosunku do wartości majątku przemysłu włókienniczego.

Tak poważne ograniczenie funduszy musiało siłą rzeczy zwięźić możliwości inwestycyjne przemysłu włókienniczego. 80 procent kredytów przeznaczonych zostało na remonty kapitalne oraz na odbudowę i montaż obiektów zdemontowanych przez Niemców. Niewielka tylko część wyasygnowana została na budowę nowych obiektów.

Pomimo tego przeprowadzane są prace inwestycyjne. W Kaliszu rozpoczęta została budowa fabryki jedwabniczej. Fundamentey zo-

Kronika kulturalna

Z dnem 28 lipca br. rozpocznie się w Robotniczym Domu Kultury w Toruniu 6-cio-miesięczny kurs dla kierowców chórów i orkiestr świetlicowych, zorganizowany przez Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego. Przewidziany jest udział kandydatów z Bydgoszczy, Grudziądza i Inowrocławia.

W Pszczynie odbył się XI Zjazd Członków Związku Śląskich Kół Śpiewaczych, połączony ze świętem pieśni młodzieży szkół średnich i powszechnych. W ramach Zjazdu odbył się konkurs zespołów śpiewaczych, w którym trzy pierwsze miejsca zajęły kolejno chór „Harmonia” z Tych, chór „Lutnia” z Pszczyny oraz chór szkolny z Jankowic.

Śladem naszych artykułów

Ubezpieczalnia wyjaśnia

Szanowny Obywatelu Redaktorze. W związku z zamieszczoną w dniu 18 lipca r. w „Głosie Robotniczym” notatką p.t. „Czy Ubezpieczalnia udziela pomocy dzieciom?” — Ubezpieczalnia Społeczna ma zaszczyt wyjaśnić co następuje:

Wypadek, przytoczony przez ob. Bartczaka w jego liście do Redakcji został przez nas szczegółowo zbadany. W świetle uzyskanych wyjaśnień ze strony Szpitala Anny Marii, dziecko ob. Bartczaka przywiezione zostało do szpitala już w stanie beznadziejnym i po godzinie pobytu w szpitalu tym zmarło. Przyczyną była złośliwa infekcja kiszkiowa, jaka w tym czasie panowała w Łodzi, która, jak pisze szpital, „może w ciągu doby doprowadzić do zgonu”.

Równocześnie szpital w liście do Ubezpieczalni z dn. 24 b.m. „kategorycznie zaprzeczył, jakoby lekarz przyjmujący dziecko do szpitala miał oświadczyć, że gdyby pomoc udzielona była dwie godziny wcześniej, dziecko było by uratowane”.

Jeżeli mówić o czyjejkolwiek winie, to raczej stwierdzić wypada, że ponoszą ją rodzice,

którzy, jak sam ojciec podał, przez 3 dni nie wezwali do ciężko chorego dziecka lekarza i dopiero, w końcu trzeciej doby, zwrócili się do pogotowia Ubezpieczalni Społecznej.

Niezgodnym jest z faktycznym stanem rzeczy, że Ubezpieczalnia nie udziela pomocy dzieciom, gdyż, jak w wielu innych i w tym wypadku po wyjaśnieniu sprawy przez urzędniczkę, przyjmującą zgłoszenie, zostało ono przyjęte. Lekarz, otrzymawszy to wezwanie łącznie z czterema innymi, nie zdążył odwiedzić dziecka, bo Pogotowie Czerwonego Krzyża zawiadomiło, iż zostało wezwane do tego przypadku i dziecko odwiezło do szpitala.

Na marginesie tej sprawy jeszcze należy wskazać na zrozumiałe i wprawdzie zdenerwowanie wzywającego ojca, ale niedopuszczalne, jak się okazało jego zachowanie się w odniesieniu do urzędniczki przyjmującej zgłoszenie. W czasie rozmowy telefonicznej ob. Bartczak pozwolił sobie na groźby i użył m. in. słów: „jak wpadnę do pogotowia, zastrzelę panią”.

Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi.

Co usłyszymy przez radio

Program na środę, 30 lipca 1947 roku.

12.06 Wiadom. połudn. 12.10 „Na swojską nutę”. 12.25 Aud. dla wsi, 12.35 Koncert organowy WF. Oświęci. 13.00 „Z mikrofonem po kraju”. 13.10 Muzyka obiadowa, 14.00 (E) Kronika i komunikaty, 14.05 (E) „Węgiel — polskie diamenty”, 14.12 (E) Z twórczości Mendelschona — uwertury (pł.) 14.30 Przerwa, 15.00 Muzyka tan. z płyt, 15.20 Aud. dla dzieci, 15.40 W. Masfarran — Sonata na wiolonczelę i fortepian, 16.00 Dziennik, 16.20 (E) V-ta aud. z cyklu: „Od taktu do symfonii”. 16.40 „Przy głosiaku”. 16.45 Skrzynka techniczna, 16.50 „Głos Młodych”, 17.00 „Na muzycznej falli”, 17.45 Aud. dla młodzieży, 18.00 (E) Fel liter. 18.10 (E) Chwila muzyki z pł. 18.20 (E) Pog. popul. — nauk. Libaszewskiej pt. „Teofil Wiśniewski”, 18.30 (E) Muzyka lekka i taneczna z pł. 19.00 Z zagadnień świata pracy, 19.10 „U naszych przyjaciół”, 19.30 Aud. Chopinowska. 20.00 Z życia kulturalnego, 20.05 „W walce o zdrowie”, 20.20 „Melodie świata”. 20.40 Aud. rozrywk. 21.00 Dziennik, 21.30 Muzyka pł. 21.40 Utwory muzyki lekkiej, 21.55 „Dom nad łukami” Z. Nałkowskiej, 22.10 Wiadom. sport. 22.15 Aud. rozrywk. 23.00 Ostat. wiad. dziennika, 23.20 (E) Progr. lok. na jutro.

Spekulacja w opałach

Ceny muszą być przestrzegane!

Dalsza lista ukaranych grzywną i obozem pracy

Poniżej publikujemy nową listę ukaranych na ostatnim posiedzeniu Delegatury Komisji Specjalnej. Marek PARAFINIUK, właśc. sklepu w Łodzi przy ul. Nowo-Zarzewskiej 2 za sprzedaż mąki i chleba po cenach spekulacyjnych ukarany został grzywną w wysokości 10 tysięcy złotych.

Helena KANIUCH właścicielka sklepu spożywczego w Łodzi przy ul. Armii Ludowej 28 za sprzedaż kaszanki po cenach spekulacyjnych ukarana została grzywną w wysokości 10 tysięcy złotych. Józef RAJSZEL, właściciel sklepu spożywczego przy ul. Pabianickiej, 16 za brak cennika ukarany został grzywną w wysokości 2 tys. złotych. Sabina JAWORSKA, właścicielka sklepu spożywczego w Łodzi przy ulicy Napiórkowskiego 153 za brak cennika w sklepie ukarana została grzywną w wysokości 2 tysięcy złotych. Helena GRADKOWSKA, właścicielka sklepu spożywczego w Łodzi przy ul. Zerowskiego za brak cennika ukarana została grzywną w wysokości 2 tys. złotych. Józef URBAŃSKI, właściciel owocarni w Łodzi przy ul. Kopernika 27 za brak cennika ukarany został grzywną w wysokości 2 tys. zł. HENRYK STANKIEWICZ, właściciel owocarni w Łodzi przy ul. Kopernika 14 za brak cennika ukarany został grzywną w wysokości 2 tys. złotych. Abram GLIKSMAN, właściciel sklepu spożywczego w Łodzi przy ul. Cdańskiej 32 za brak cennika ukarany został grzywną w wysokości 2000 zł. Mieczysław OWCZA REK, właściciel owocarni w Łodzi przy ul. Przędzalnianej 93 za brak cennika i ukrywanie towarów ukarany został grzywną w wysokości 5 tysięcy złotych. Jan Nowakowski, właściciel sklepu spożywczego w Łodzi przy ul. Kamiennej 1 za brak cen na artykuły spożywcze ukarany został grzywną w wys. 3 tys. złotych.

Zygmunt Żuchowski, właściciel pasztecziarni w Łodzi przy ul. Stalina 8 za brak cen na artykuły wystawione na widok publiczny ukarany został grzywną w wysokości 5 tysięcy złotych. Zofia Szewczyk, właścicielka owocarni w Łodzi przy ul. Nawrot 35 za brak cennika na wędlinach ukarana została grzywną w wysokości 3 tys. złotych. Dawid Luksenburg, właściciel owocarni w Łodzi, przy ul. Kilińskiego Nr. 73 za brak cennika na artykuły spożywcze

ukarany został grzywną w wysokości 5 tysięcy złotych Bronisława Popławska, właścicielka sklepu spożywczego w Łodzi, przy ul. Wschodniej 51 za brak cennika na artykuły spożywcze ukarana została grzywną w wysokości 3 tys. zł. Antoni Zyda, właściciel sklepu spożywczego w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 37 za brak cennika na artykuły spożywcze ukarany został grzywną w wysokości 3 tysięcy złotych.

Nauka nie idzie w las

Kadry przyszłych techników i inżynierów

kszałca Państwowa Fabryka Obrabiarek im. Strzelczyka

W tych dniach odbyła się uroczystość zakończenia roku szkolnego Szkoły Przemysłowej Państwowej Fabryki Obrabiarek im. J. Strzelczyka.

61 uczniów otrzymało świadectwa pierwszej i drugiej klasy. Żaden z nich nie został w tej samej klasie na rok następny. Trzech uczniów chlubnie się wyróżniło i oprócz zadawalniających świadectw otrzymali także specjalne nagrody. Są to: Tadeusz Urbański z klasy pierwszej oraz Tadeusz Dąbek i Tadeusz Kópczyński z klasy drugiej.

Uczniowie mają do dyspozycji własny warsztat, bogato zaopatrzone. Znajdują się tam wszystkie typy obrabiarek, istniejących w przemyśle metalowym. Poza tym szkoła posiada świetnie wyposażony warsztat ślusarski.

Dzięki uprzejmości Głównego Zarządu Zw. Zaw. w Katowicach uczniowie zwiedzili kopalnię węgla w Sosnowcu oraz hutę w Katowicach. Przez cały czas byli gośćmi Głównego Zarządu.

Zwiedzili także łódzkie fabryki przemysłu włókienniczego. W tym roku były tylko dwie klasy w przyszłym będą już trzy. Po ukończeniu tej szkoły absolwenci otrzymają świadectwa czeladnicze i mogą być zatrudnieni w przemyśle jako wykwalifikowani rzemieślnicy. Ci którzy mają zdolności i chęć do dalszej nauki mają prawo uczęszczać do szkół wyższych. Droga dla nich otwarta — Polska Ludowa czeka na dobrych techników i inżynierów. Doskonale to zrozumieli chłopcy ze szkoły

przemysłowej. Wyrazem tego było przemówienie jednego z uczniów, który między innymi powiedział: „Ze swej strony przyrzekamy być dobrymi rzemieślnikami, a po ukończeniu wyższych uczelni dobrymi technikami i inżynierami. Państwo i społeczeństwo łoży na naszą naukę w nadziei, że będziemy w przyszłości pożytecznymi obywatelami Polski Ludowej. My staramy się być godnymi tego zaufania i dlatego przyrzekamy, że nauka nie pójdzie w las. Najlepszym tego sprawdzianem są dotychczasowe osiągnięcia — może jeszcze w 100 procentach nie zadawalniające. Postaramy się, aby końcowe wyniki były naprawdę dobre”.

(B.)

